

Warszawa 14 03 2016

prof. dr hab. Tadeusz Klementewicz

Uniwersytet Warszawski

Instytut Nauk Politycznych

Zakład Filozofii i Teorii Polityki

OCENA

dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej

dra Adama Płachciaka

Zakres i profil zainteresowań oraz kompetencji badawczych

Potrójne wyposażenie edukacyjne (studia teologiczne, z zakresu socjologii religii oraz zarządzania jakością i środowiskiem, a także studyjne pobyty w USA i Wielkiej Brytanii) oraz droga życiowa nauczyciela języka angielskiego i wykładowcy teologii zaowocowały ciekawą osobowością i takim ukierunkowaniem zainteresowań, które wydają się zdecydowanie zgodne z predyspozycjami i... potrzebami sterowania dalszym rozwojem cywilizacji przemysłowej. Studia teologiczne rozwinęły ponadprzeciętne zdolności analityczne habilitanta oraz wyczulenie na harmonię między człowiekiem a naturą. W umysłowości i temperamencie habilitanta tkwią predylekcje do roli badacza łączącego precyzję myślenia i wypowiedzi oraz monograficzną sumienność i systematyczność (czego najlepszym wyrazem jest jego habilitacyjna książka) z refleksyjnym podejściem do rzeczywistości kapitalizmu bez granic. Jego twórczość jest przykładem owocnego (a nie jałowego, np. popisowego lub eklektycznego) użytku z widocznej erudycji, przejawem uzdolnień systematyzacyjnych i analitycznych, biegłości w ujęciach porównawczych doktryn i ideologii, ale także predyspozycji do syntezy. Jest tu więc wszystko, czego można by oczekiwać od znawcy problemu, by jego wyposażenie przynosiło pożytek dydaktyczny, a zarazem, by jego wykład był impulsem dla dalszych badań nad omawianą problematyką. A problematyka, którą podejmuje dr Płachciak leży na skrzyżowaniu wielu dyscyplin, począwszy od ekologii człowieka i ekonomii środowiska (ekologicznej), po nauki o polityce. W grę tutaj wchodzi nauka o stosunkach międzynarodowych, zajmująca się m.in. *global governance* oraz tradycyjna politologia, badająca ewolucję funkcji państwa oraz ich ideologiczną racjonalizację. Problem, który znalazł się na warsztacie habilitanta ma złożoną strukturę, wymagającą dużych kompetencji badawczych. Na najwyższym, socjologicznym poziomie przedmiotem badania jest osobiwa kolejna transformacja formy społecznej, w jakiej bytuje *Homo sapiens*.

Mianowicie dobiega końca taka forma integracji nieskoordynowanego zbiorowiska lokalnych, małych, opartych na relacjach twarzą-w-twarz społeczności myśliwych-zbieraczy, jaką było państwo narodowe (wcześniej cywilizacje lokalne i imperia). Teraz ludzkość stanęła przed kolejnym zadaniem. To zadanie przetworzenia nieskoordynowanego zbiorowiska narodowych państw, o coraz bardziej ograniczonej faktycznej suwerenności, w nową całość społeczną, całość wyższego rzędu. Całość owa, by przewyższyć plemiennie-kulturowe odmienności, a także by współżyć i współdziałać dla wzajemnych korzyści, musi być wyposażona w nowe instytucje, w nowe narzędzia prawno-polityczne o ponadnarodowym zasięgu i mocy obowiązywania. Na niższym poziomie analizy problem badawczy jest pułapka Meadowsa cywilizacji przemysłowej (analogicznie do pułapki maluzjańskiej, w jakiej tkwiły cywilizacje rolnicze). Raport z 1972 roku, przygotowany przez zespół D. Meadowsa, zwrócił uwagę opinii publicznej na środowiskowe limity cywilizacji przemysłowej w jej obecnym wolnorynkowym, kapitalistycznym kształcie. W odróżnieniu od maltuzjańskiej ma ona trzy nowe cechy. Po pierwsze, obejmuje ona cały globalny ekosystem, podczas gdy preindustrialna wykorzystywała lokalne ekosystemy, głównie ziemię i drewno. Obecna odciska ślad na wszystkich składnikach biosfery - atmosferze, hydrosferze i biosferze, redukuje też bioróżnorodność. Słowem - nową barierą stała się pojemność ekosystemu, zachowanie jego równowagi. Po drugie - industrialna gospodarka ma inny charakter. Dla sprawnego funkcjonowania wymaga ona ciągłej akumulacji. Nowe dziedziny akumulacji, powiększanie popytu konsumpcyjnego sprawiają, że coraz większy jest metabolizm społeczny, coraz głębszy ślad ekologiczny. I po trzecie - wyjście z tej pułapki wymaga globalnego współdziałania wszystkich społeczeństw dla określenia brzegowych warunków funkcjonowania rynkowo-kapitalistycznej gospodarki. Praktycznie biorąc chodzi o gospodarkę niskoemisyjną, o *dobrobyt bez wzrostu* według określenia Tima Jacksona. Tu pojawia się trzeci problem - problem polityczny. Jego rozwiązanie wymagać będzie jakościowych zmian w relacjach państwo - gospodarka, rewolucji energetycznej, a także zmiany stylu życia mieszkańców Ziemi. Będzie to ewolucja od konsumpcjonizmu do rozwijania potrzeb rozwojowych, powrotu do greckiej *paidei*. Wszystkie te trzy problemy znajdujemy w bogatej twórczości autora. Dodatkowo autor odsłania nam polityczną kuchnię, w której przerabia się ważne kwestie na ideologiczną papkę, by mieć wyborców nowymi hasłami, sloganami, zbitkami myślowymi. Kucharzem okazał się Tony Blair, który przygotował Brytyjczykom, jak się wkrótce okazało, mało strawną magmę ideologiczną, o nazwie *Trzecia Droga*.

Ocena dorobku autora po uzyskaniu stopnia doktora i perspektyw rozwoju naukowego.

Dorobek naukowy Adama Płachciaka pod względem ilościowym i formalnym prezentuje się korzystnie: 2 monografie, 60 artykułów (25 w czasopiśmie, w tym 11 w języku angielskim i 15 w pracach zbiorowych). Widoczny jest także rozwój i postęp w podejmowaniu nowej problematyki. Po doktoracie w latach 2004-2008 były to zagadnienia etyki środowiskowej, etyki gospodarczej oraz filozofii i socjologii edukacji. Jego badania w tym zakresie zaowocowały publikacją 7 artykułów w czasopiśmie

naukowych oraz udziałem w 7 konferencjach naukowych, w tym jednej zagranicą. Następna faza jego rozwoju naukowego obejmuje już problematykę *stricte* politologiczną. Mianowicie, autor zajął się aksjologicznymi i prawno-politycznymi aspektami rozwoju zrównoważonego. Poświęcił tej problematyce, oprócz wieńczącej dorobek monografii, 26 artykułów i rozdziałów w pracach zbiorowych, w tym 10 w obcych językach. Wziął też udział w 19 konferencjach, poświęconych tej problematyce. W ogromnej większości miały one charakter międzynarodowy. Kolejnym wyzwaniem badawczym dla Autora stało się ukazanie roli idei rozwoju zrównoważonego w polityce brytyjskiej Nowej Partii Pracy Tony Blaira. Efektem tych wysiłków badawczy był publikacja 9 artykułów, w tym 4 w językach obcych oraz udział w kolejnych 10 konferencjach, w tym 8 zagranicznych. W sumie, po doktoracie uzyskał 288 punktów za publikacje. Świadczy to o tym, że okres po uzyskaniu stopnia doktorskiego habilitant wykorzystał dobrze z punktu widzenia kryterium aktywności. Przed doktoratem opublikował bowiem jedną książkę oraz 2 artykuły w czasopiśmie naukowych. Potwierdzeniem naukowej aktywności jest jego udział w 26 konferencjach naukowych, w tym w ogromnej przewadze o charakterze międzynarodowym, w każdym przypadku z autorskim referatem (a znacząca część referatów przybrała potem postać artykułów w językach kongresowych).

W artykułach Adama Płachciaka zwraca uwagę typowa dla warsztatu analitycznego precyzja wysłowienia i jasność myśli. Tytuły artykułów są adekwatne do treści. Zarówno w artykułach, jak i w książce habilitacyjnej precyzyjnie formułowane są pytania badawcze – w większości dotyczą one rekonstrukcji tez i założeń (układu epistemicznego) różnych systemów myśli, np. koncepcji sprawiedliwości J. Rawlsa, koncepcji równości A. Sena czy związków idei wspólnotowości T. Blaira z komunitaryzmem. I podobnie jest z wywodem: dominuje w nich rekonstrukcja poglądów, idei czy programów, choć przeplatana systematyką zjawisk, omawianych poglądów, zastosowaniem narzędzi typologicznych w rekonstrukcji omawianych koncepcji programowych, dopełniona komentarzami dotyczącymi kontekstu społeczno-historycznego. W sumie habilitant wyraźnie przejawia upodobanie i preferencję (aż przesadną w tej skromności) dla sprawozdawczego toku wywodu, a niezbyt wiele jest w jego pracach wątków teoretycznych. Bogate są za to ustalenia metodologiczne (eksplikacja pojęć i założeń). Na tym polu czuje się bardzo swobodnie.

W artykule *Znaczenie demokracji deliberatywnej we wdrażaniu rozwoju zrównoważonego* podnosi autor problem warunków ustrojowych tworzenia tożsamości zbiorowej w skali ponadnarodowej. Według niego warunki te tworzy demokracja deliberatywna dająca szanse debaty ludzi zdolnych do ofiarności, przewyciężania egocentryzmu oraz gotowości współdziałania. Ci ludzie tworzą społeczeństwo obywatelskie, zwłaszcza kiedy jednoczą swoje wysiłki w formie organizacji pozarządowych. Dopiero taka wspólnota mogłaby zarządzać rozwojem zrównoważonym na poziomie międzynarodowym, krajowym, regionalnym oraz lokalnym. W tym celu interesariusze (*stakeholders*) mniejszościowi korporacji, praktycznie samorządy i wspólnoty lokalne, szeregowi ich pracownicy - musieliby mieć

prawo veta. Autor dostrzega co prawda opresyjne działania korporacji wobec pracowników najemnych i środowiska, a także logikę zysku, którymi się kierują. Nie wyciąga jednak z tych faktów wniosków praktycznych, dotyczących mocy społecznej korporacji i braku takiej mocy u "mniejszościowych interesariuszy", czyli klas pracowniczych; nie uwzględnia władzy przemysłu medialnego, reklamy, konsumpcjonizmu jako nowych instrumentów władzy i ubezwłasnowolnienia państwa wskutek obowiązku jego zadłużania się w prywatnym sektorze finansowym, a także następstw *offshoringu*. Co najwyżej, mamy tu do czynienia z postępem myśli, ściślej - chciejstwem.

Dużym osiągnięciem badawczym jest natomiast artykuł, którego współautorem jest uznany autorytet wśród ekonomistów środowiska - Tadeusz Borys. Obaj autorzy w artykule *Wartości a rozwój zrównoważony* ukazują aksjologiczne podstawy innego modelu rozwoju gospodarczego, niż oparty na nieograniczonym wzroście produkcji i w następstwie konsumpcji materialnej. Kreślą w ten sposób nową aksjologię - aksjologię ekologiczną. Łączy ona w zintegrowany sposób wartości przyrodnicze z wartościami społecznymi. Należą do nich m.in.: sprawiedliwość międzypokoleniowa, solidarność międzyludzka, odpowiedzialność demograficzna, sprawiedliwy podział dóbr, odpowiedzialność za szkody ekologiczne. Warunkiem realizacji tych wartości-celów i wartości-środków byłby nowy ład ekonomiczny, w którym mają pierwszeństwo cele społeczne nad ekonomicznymi. Kryteriami pozytywnego rozwoju stają się wówczas: jego trwałość, zrównoważenie i sustensywność. Te kryteria pozwalają naszkicować pole etyczne różnych koncepcji rozwoju: od egocentrycznej jakości życia propagowaną przez kulturę konsumpcjonizmu, przez antropocentryzm aż po holistyczną jakość życia (jakość życia Matki Ziemi). Praktyczne postulaty obejmują m. in., zachowanie sprawiedliwości wewnątrzpokoleniowej (likwidację ubóstwa na świecie, a także dysproporcji rozwojowych między bogatą Północą a globalnym Południem). Ten artykuł jest zarysem programu reformy gospodarki wzrostu dla ruchów politycznych - makroekonomii ekologicznej, propagowanej i w Polsce i na świecie (H. Daly, T. Jackson, J. Randers, M. Przybyłowicz). Przejście do zrównoważonej gospodarki wymagałoby powrotu regulacyjnych funkcji państw, rozbudowy sektora publicznego i inwestycji ze środków publicznych. Tym samym ujednolicenia podatków dochodowych i majątkowych w skali globalnej (T. Piketty, J. Stiglitz). Problemem globalnym staje się strukturalne bezrobocie. Praktycznie tylko skracanie czasu pracy (do 32-35 godzin tygodniowo) łagodziłoby jego skutki. Ale trzeba pamiętać, że rewolucja przemysłowa dokonała się - i kolejna jej fala trwa - w nowoczesnej gospodarce rynkowo-kapitalistycznej, czego efektem jest polaryzacja wytworzonego bogactwa. W skali świata jego rozkład przypomina kielich od шампана: 20% najbogatszych ludzi korzysta z 82,7% światowych dochodów, podczas gdy 2/3 najuboższych tylko z 6%. Podobna dystrybucja dochodu ma miejsce w poszczególnych społeczeństwach. Współczynniki Giniego wahają się od 0,23 w Skandynawii do 0.5 w USA czy Portugalii. Wyzwaniem staje się zmiana systemu podatkowego - z regresywnego na progresywny, także po to, by zwiększyć inwestycje w dobra wspólne, w tym globalne. Tym bardziej, że nie wytwarzający wartości *the financial service- industry* ma już 40% udział w całkowitych zyskach korporacji.

Zwiększone środki publiczne będą konieczne także dla sfinansowania technologicznych rozwiązań globalnych problemów - energetycznego, surowcowego, żywnościowego, ochrony lasów wilgotnych czy zasobów słodkiej wody. Postępy bioinżynierii, odejście od energii wykorzystującej węglowodory (np. do energii orbitalnej czy wykorzystującej syntezę jądrową) stwarzają szanse pokonania bariery ekologicznej. Będzie to wymagało radykalnej ewolucji podatkowej, a tym samym nowych zadań państwa. Mechanizm rynkowy bowiem tych problemów nie rozwiąże, np. prototypowe urządzenie do syntezy jądrowej ITER - będzie kosztować ok. 25 mld dolarów.

Cennym osiągnięciem badawczym autora jest ukazanie ideologicznej funkcji idei rozwoju zrównoważonego w kontekście neoliberalnego modelu kapitalizmu. Autor wykorzystuje w swej analizie marksowsko-manheimowską kategorię ideologii jako "zafałszowanej świadomości". Definiuje ideologię jako "system myślowy, służący obronie danego porządku społecznego oraz w szerszym stopniu, wyrażającego interesy dominującej lub rządzącej grupy". W analizie ładu neoliberalnego wykorzystuje refleksje znanych krytyków kapitalizmu bez granic (I. Wallersteina, D. Harveya, A. Shaikha czy A. Bihra). Broni tezy, że rozwój zrównoważony jest rodzajem listka figowego dla międzynarodowych korporacji. Równolegle bowiem z okresowymi konferencjami w sprawie zmian klimatu trwały przecież przekształcenia światowej gospodarki, zwane konsensusem waszyngtońskim. Ich celem było zniesienie wszelkich ograniczeń dla wykorzystywania bogactw przyrody, siły roboczej, przepływów towarów i kapitałów. Przekształcenia te, zwane eufemistycznie "strukturalnymi dostosowaniami", były nowym zadaniem neoliberalnego Lewiatana, który bynajmniej nigdy nie był, i nadal nie jest państwem-minimum. Odzwierciedleniem w tej sytuacji stały się wielostronne organizacje jednostronne, czyli MFW, BŚ, WTO. Dlatego w konkluzji autor postuluje "taki typ świadomości, który nie będzie osłaniać i zachowywać obowiązującego w świecie *status quo*, ale raczej będzie dążyć do odwrócenia negatywnych trendów oraz przełamywania występujących oporów w celu budowania zrównoważonej gospodarki opartej na proekologicznym i prospołecznym działaniu". Ta konkluzja wyznacza, moim zdaniem, również nowe zadania badawcze dla habilitanta w kolejnej fazie rozwoju naukowego. Mianowicie, zmierzenia się ze społeczno-ekonomicznymi realiami współczesnego kapitalizmu, w którym nad gospodarkami, państwami, konsumentami władzę sprawują wielkie grupy przemysłowo-finansowe, operatorzy wielkiej maszyny finansowej. Szwajcarscy badacze doliczyli się w skali świata tylko 147 takich kompleksów kapitału. Powstaje ważne pytanie praktyczne: kto będzie podmiotem postulowanych zmian i w jakich warunkach społecznych mogłyby one zaistnieć. Te warunki, zdaje mi się, tworzy trwający syndrom stagnacji kapitalizmu bez granic. Dopiero wówczas utopie stają się programami reform. Likwidacja długów publicznych i rajów podatkowych ograniczyłaby wszechwładzę gigakorporacji. Tu leży główne źródło nadchodzących konfliktów politycznych: kto, jakie siły społeczne, obejmą zarząd kontrolny nad instrumentarium państwa? Menedżerowie do spółki z właścicielami kapitału przy poparciu klasy średniej (specjalistów)? Czy funkcjonariusze państwa będą organizować kompromis historyczny między menedżerami, klasami średnimi i klasami pracowniczymi jak w erze fordyzmu? Reformy zatem wymagają nacisku ulicy, a więc również ewolucji świadomości potocznej

klas pracowniczych, ich realnego upodmiotowienia. Na poziomie planetarnym konieczny będzie dodatkowo mechanizm zapewniania globalnych dóbr publicznych poprzez konwencje międzynarodowe, poddające regulacji funkcjonowanie sektora finansowego, systemów podatkowych, warunków pracy i płac, a także konwencje, rozwiązujące problemy ekologiczne, demograficzne i żywnościowe. Tutaj patronami dla autora byłiby tacy refleksjni analitycy współczesnej wolnorynkowej gospodarki, jak J. Ziegler czy W. Bello, ukazujący rolę wielkiego agrobiznesu w redukcji rolnictwa drobnotowarowego na globalnym Południu. Następstwem tego procesu są m. in. wojny żywnościowe i klimatyczne (H. Weltzer). Ale Autor nie ma chyba predyspozycji do bardziej bezpośrednich "polemik" z rzeczywistością globalnego kapitalizmu. Raczej bada jego odbicie w krzywym lustrze ideologii i medialnego *mainstreamu*. W przeciwnym razie musiałby analizować nowe wymiary konfliktów stawiających pod ogromnym znakiem zapytanie współpracę na rzecz rozwoju zrównoważonego. Chodzi o takie nowe fenomeny na światowej scenie politycznej, jak załamanie się procesów modernizacyjnych w społeczeństwach arabskich (Arabska Wiosna, powstanie nowych struktur terytorialnych i konfliktów międzypaństwowych), resentymenty wobec Zachodu tkwiących w świadomości postkolonialnej (D. Chakrabarty, L. Ghandi, L. Martinez Andrade, M. Turowski), ruchy populistyczne o charakterze *backlashu* (amerykańska Tea Party, a także rywalizacja międzypartyjna w USA) czy nowe wymiary wrogości w procesie kształtowania się systemu wielobiegunowego w stosunkach USA, Rosja, Chiny. Nowe pokłady wrogości drzemą w rywalizacji państw o surowce, ziemię orną czy słodką wodę (geopolityka rurociągów).

Mimo koncentracji uwagi na aspekcie ideowo-świadomościowym funkcjonowania społeczeństw, w rozwoju naukowym habilitanta można zaobserwować jego wzrastające kompetencje badawcze. Do kompetencji z zakresu filozofii społecznej i ekonomii środowiska dodał szeroką znajomość dziejów politycznych Wielkiej Brytanii, szczególnie brytyjskiej lewicy oraz umiejętność poruszania się w labiryncie idei politycznych.

Walory poznawcze rozprawy habilitacyjnej

Książka Adama Płachciaka będąca podstawą awansu naukowego nosi tytuł *Rozwój zrównoważony w polityce brytyjskiej partii pracy*, Wrocław 2015. Stanowi ona syntezę dokonań badawczych autora po uzyskaniu stopnia doktorskiego. Wykorzystał swoje refleksje nad ideą i praktyką rozwoju zrównoważonego (rozdz. 2 i 3) oraz podsumowujący paragraf 5.3. *Novum* pracy jest ukazanie tej koncepcji funkcjonowania populacji ludzkiej w globalnym ekosystemie w wewnętrznej i międzynarodowej polityce brytyjskiej Partii Pracy pod przewodnictwem T. Blaira. Cennym osiągnięciem badawczym autora, a dużym pożytkiem dla czytelnika, jest ukazanie ideologicznej i programowej ewolucji Labour Party. Autor zrekonstruował fundamenty ideowe programu socjalistycznego oraz programową modyfikację, dostosowującą lewicowy program do globalizacji, neoliberalnej mody i zmienionej struktury brytyjskiej gospodarki (deindustrializacja, 20% PKB powstaje w City). Ważną i przełomową decyzją było usunięcie ze statutu partii tzw. klauzuli IV. Zakładała ona uspołecznienie środków produkcji oraz demokratyczną kontrolę nad przemysłem. Miały one zagwarantować każdemu "odpowiednie warunki do życia w zdrowiu i godności". W połączeniu z tradycjami liberałów socjalnych (J. A. Hobson, T. H. Green, L.

Hobhouse) dało to w efekcie raport Beveridge'a i powojenne *welfare state*. Z dużą znajomością historii najnowszej Wielkiej Brytanii oraz brytyjskiej sceny politycznej ukazał autor grę wśród przywódczej elity partyjnej o zmianę programu laburzystów. Ostateczna zmiana dokonała się wraz z objęciem przywództwa w partii w roku 1994 przez Tonya Blaira. Polegała ona na przyjęciu modelu gospodarki rynkowej oraz postulatu synergii rynku i państwa, akceptację tzw. socjaldemokratycznego indywidualizmu (chodziło o harmonijne funkcjonowanie instytucji gwarantujących rozwój i bezpieczeństwo człowieka) oraz włączenie do programu problematyki ekologicznej. Miał być to powrót do wartości etycznego socjalizmu ojców założycieli oraz do idei wspólnotowości komunitarian. Pojawił się też wątek łączenia praw i obowiązków obywatela. W języku propagandy partyjnej i w programach politycznych pojawiły się nowe hasła: równości szans, opartych na polityce edukacyjnej i oświatowej, merytokracja (przedsiębiorczość i talent), szanse dla wszystkich, promowanie inkluzji, pomoc państwa nastawiona na "zatrudnialność", tzw. aktywna polityka rynku pracy, sprowadzająca się do uwarunkowania zasiłku obowiązkiem podjęcia oferowanej pracy (*workfare, Welfare to Work*). I przede wszystkim państwo rynkowe (konkurencyjne). Zmiany miały następować stopniowo zgodnie z zasadą gradualizmu i doprowadzić do powstania konkurencyjnej gospodarki, opartej na wiedzy. Na dodatek, miała ona spełniać wymóg wydajności środowiskowej. Dzięki tym reformom miała się poprawiać jakość życia, zmniejszać zanieczyszczenie, rosnąć bezpieczeństwo międzynarodowe i sprawiedliwość pracy. Powstał nowy departament do spraw ochrony środowiska i strategii rozwoju zrównoważonego dla kraju *A Better Quality of Life*. Chodziło w tej strategii o ograniczanie zużycia zasobów naturalnych dzięki lepszej technice. Równolegle następowało przekazywanie władzy centralnej na poziom lokalny (dewolucja). Natomiast w polityce międzynarodowej Nowa Partia Pracy przystąpiła do podpisania Protokołu z Kioto i starała się zostać liderem procesu ograniczania emisji gazów cieplarnianych, a także likwidowania światowego ubóstwa w ramach Milenijnych Celów Rozwoju. Tony Blair i w tej dziedzinie pragnął zostać prymusem. Nie przeszkodziło to jednak Brytyjczykom zburzyć, wspólnie z USA, funkcjonowanie reżimów gwarantujących, ułomny co prawda, ład na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Co zresztą stało się jedną z głównych przyczyn upadku Blaira. Tym samym Brytyjczycy przyczynili się do obecnych problemów z uchodźcami i imigrantami ekonomicznymi.

Co się zaś tyczy przynależności dyscyplinowej rozważań i wyników badawczych autora, to paradoksalnie bez żadnej wątpliwości należą one do nauk o polityce. Zgodnie z przyjętym kryterium za oczywisty uważa się politologiczny charakter badań i dociekań dotyczących władzy w państwie, ideologii i programów politycznych, systemów politycznych, partyjnych, norm konstytucyjnych i praktyki konstytucyjnej, ordynacji wyborczych, kampanii wyborczych, gry i walki o opanowanie ośrodka decyzji politycznej. W tej perspektywie dorobek autora obejmujący analizy politycznych aspektów rozwoju zrównoważonego (roli państw i organizacji międzynarodowych w kształtowaniu norm środowiskowych, polityka energetyczna i ekologiczna państwa) należy bądź do nauki o stosunkach międzynarodowych (w politologii tą problematyką zajmuje się np. prof. Marek Pietraś) bądź do polityk publicznych państwa, podobnie jak polityka społeczna. Wymaga tylko od badacza większej przedmiotowej wiedzy z zakresu ekologii i makroekonomii ekologicznej. Jednak można uważać takie kryterium kwalifikacji dorobku za anachroniczne. Nowocześnie rozumiana politologia – choćby nawet ten tradycyjny zakres problematyki nadal uznawać za jej trzon, rdzeń – w zadaniu adekwatnego opisu i wyjaśniania tych „ściśle politycznych” zjawisk musi odwoływać się do ustaleń antropologii kultury i antropologii fizycznej, teorii komunikacji, językoznawstwa, socjotechniki, ekonomii politycznej, ekologii człowieka. Dopiero z takim wsparciem zdolna jest do niejowej analizy

nastawień i zachowań politycznych, gry interesów, wielkich idei i projektów politycznych, konfliktów i prób ich regulacji lub przewyższania, uwarunkowań układu sił politycznych, mechanizmów życia politycznego. Do adekwatnego rozumienia fenomenów polityki nie wystarcza nawet najbardziej finezyjne podejście normatywno-instytucjonalne czy historia idei. Dlatego teoretyczne poznanie polityki wymaga adaptacji dorobku socjologii, ekonomii politycznej, zaniechanej przez ekonomię neoklasyczną, psychologii, wiedzy o kulturze, wiedzy o języku. Okazuje się, że również ekologii i ekonomii środowiska.

Przy czym na korzyść autora przemawia sposób ujęcia tematu, czyli roli postulatów ekologicznych w ewolucji programowej Labour Party. Autor uniknął szczęśliwie słabości głównego nurtu rodzimej politologii, a mianowicie optyki *kratocentrycznej*. Znakiem rozpoznawczym tej perspektywy badawczej jest ujmowanie polityki w kategoriach wewnętrznej gry nieomal samoistnej i samowystarczalnej elity menedżersko-biznesowej, w tym nawet figurantów-celebrytów buszujących w mediach. Ich pozy, miny i maski analizuje się wówczas w oderwaniu od sprzeczności interesów wielkich grup społecznych, procesów artikulacji interesów, reprezentacji, także - samoorganizacji zbiorowej, przejawów nacisku społecznego (rewindykacji, protestu, częściowo przynajmniej spontanicznej mobilizacji społecznej z intencją poparcia lub wymuszenia określonych inicjatyw, decyzji, rozwiązań politycznych). Jego ujęcie ma natomiast charakter zdecydowanie *socjocentryczny*. Dostrzega bowiem wyraźnie społeczno-ekonomiczny kontekst badanych przez siebie systemów myśli, w tym przypadku ideologii Trzeciej Drogi i roli idei zrównoważonego rozwoju jako narzędzia kształtowania wizerunku partii w społeczeństwie angielskim i na świecie. Ale ta konstatacja nie oddawałaby sprawiedliwości warsztatu badawczego habilitanta. Jego umiejętność korzystania z dorobku różnych dyscyplin humanistycznych i społecznych wychodzi naprzeciw tendencji do integracji wiedzy o człowieku i społeczeństwie. Obszar nauk społecznych – współcześnie jeszcze bardziej niż kiedykolwiek – charakteryzuje się coraz bardziej nie rozdzielnością, wąskodyscyplinową separacją problematyki i aparatu kategorialnego, rzekomą jednorodnością przedmiotu. Przeciwnie zaczyna przeważać komplementarność różnoaspektowych badań tego samego przedmiotu, a coraz częściej również dążenie do organicznej syntezy – w tej samej rozprawie lub monografii - optyk charakterystycznych dla kilku dyscyplin. I właśnie z takim splotem i dążeniem do wielostronności ujęcia przedmiotu mamy do czynienia w publikacjach Adama Płachciaka, włącznie z rozprawą habilitacyjną. Co prawda, naraża go to i na własne dylematy tożsamości dyscyplinowej, i na dylematy recenzentów. Metodą badawczą zastosowaną w pracy była analiza tekstów źródłowych oraz ich wielostronna interpretacja, w skrócie - metoda hermeneutyczna. Był to zatem trafny wybór metody ze względu na cele badawcze.

Na obecnie ocenianym etapie rozwoju naukowego habilitant znacznie wzbogacił swój warsztat badawczy, szczególnie o wiedzę z zakresu funkcjonowania demokracji parlamentarnej oraz brytyjskiego systemu rządów. Widać więc stały i systematyczny rozwój naukowy habilitanta. Jest więc bez żadnej wątpliwości badaczem o wzrastających możliwościach badawczych. Liczący dwie monografie i 62 pozycje opublikowanych w czasopiśmie i pracach zbiorowych spis prac, realizowane granty naukowe i różne projekty badawcze świadczą o ponadprzeciętnym dorobku dra Adama Płachciaka. W sumie, szeroki katalog pytań badawczych, podjęty w recenzowanej rozprawie, uzasadnia opinię o dużej

orientacji w podejmowanej przez habilitanta problematyce, umiejętności problemowego ujmowania badanych zjawisk i ich krytycznej analizy, umiejętności operowania faktami i argumentami. W świetle tego dorobku mamy do czynienia z badaczem ukształtowanym, dojrzałym do roli samodzielnego pracownika nauki i nauczyciela kadr naukowych.

Szczegółowe uwagi krytyczne

Autor trochę mimowolnie zmierzył się w tej pracy z będącym w tle problemem neoliberalnego zarządzania społeczeństwem rynkowym, technoliberalizmem. Problemem tym zajmowali się m. in. M. Foucault i L. Wacquant. Chyba nie do końca rozumie specyfikę tej techniki rządzenia. Otóż, zadaniem państwa w tej koncepcji urzeczywistnionej głównie w anglosaskim modelu kapitalizmu jest stworzenie konkurencji między jednostkami (w interesie zbiorowego kapitalisty i samej zasady akumulacji). Dlatego trochę przewrotną rolę w tej koncepcji odgrywa zasada równych szans. Równość bowiem ma z jednej strony chronić przed ekonomicznymi przywilejami jednych oraz wykluczyć sytuację, w której roszczenia do równości zrównałby wygranych i przegranych. Wówczas bowiem ucierpiałaby sama konkurencja. Dyskurs równych szans w istocie jest zabiegiem ideologicznym. Koncentruje uwagę na podmiotowości jednostki (jej przedsiębiorczości, talencie, zaletach), odwraca zaś uwagę od społecznych warunków, które eliminują równe szanse. To dziedziczenie kapitału i majątków (Th. Piketty), a także kapitału kulturowego (P. Bourdieu), czyli istota społeczeństwa klasowego. Przejście od *welfare* do *workfare* w Wielkiej Brytanii to przejście od polityki kompensacji, redystrybucji do socjalnej polityki konkurencji. Tym głównie zajmuje się neoliberalny Lewiatan, także za rządów New Labour. Tworzy on społeczeństwo konkurencji. Nawet jeśli walczy z nędzą, to dlatego że wykluczenie społeczne wypycha jednostkę z rynku pracy. Zmniejsza się konkurencja! Dlatego też dyskurs różnorodności wygrywa równość kulturową (multikulturalizm) przeciwko równości ekonomicznej.

Zabrakło mi też w pracy habilitacyjnej bardziej szczegółowej oceny efektów polityki zrównoważonego rozwoju brytyjskiego państwa, nie tylko w omawianym okresie. Autor słusznie zauważa, że wizerunkowe osiągnięcia Tony Blaira na tym polu. Wielka Brytania postrzegana jest na świecie jako orędownik zrównoważonego rozwoju i zmiany polityki klimatycznej, głównie za sprawą Strategii Zrównoważonego Rozwoju z 2005 roku oraz za sprawą ustawy o zmianie klimatu z 2008 roku. Jednak w praktyce państwo znajduje się w rozkroku. Z jednej strony broni granic eksploatacji środowiska przed ekspansją korporacji, z drugiej zaś - musi sprzyjać wzrostowi konsumpcji. Wedle określenia brytyjskiego ekonomisty środowiska, Tima Jacksona "sam rząd został uwikłany w dylemat wzrostu". Przy czym do pełnej oceny brytyjskiego "odzielenia" (*decoupling*), a więc spadku intensywności wykorzystania zasobów środowiska na jednostkę produkcji trzeba uwzględnić ważny fakt. Mianowicie, podstawowe dobra masowej konsumpcji - wobec przeprowadzonej deindustrializacji - pochodzą na rynku brytyjskim z eksportu, głównie z Azji. Gdyby zatem dodać koszty zewnętrzne ich produkcji, to faktyczny ślad ekologiczny mieszkańców tego kraju byłby o wiele większy, niż podawane szacunki. Powód do dumy i przewodzenia światu jest zatem znacznie skromniejszy.

Perspektywa dalszego rozwoju naukowego habilitanta.

Wszystkie publikacje, z którymi miałem możliwość się zapoznać, reprezentują wysoki poziom merytoryczny. Cechują się rzeczowością, komunikatywnością, kompletnością

(zadanie poznawcze zapowiedziane w tytule jest zrealizowane, w artykułach z tezą wywód ma charakter dowodu logicznego lub faktograficznego) z widocznym dążeniem do obiektywizmu. Publikacje autora są nie budzącym wątpliwości przejawem wysokiej kompetencji, samoświadomości metodologicznej, warsztatowej biegłości, profesjonalizmu. Zwykle tym poznawczym walorom prac doktora Płachciaka towarzyszą też i odpowiadają walory dydaktyczne oraz użytkowe (często spełniają funkcję ekspertyz). Jednak są one wynikiem dużej biegłości analitycznej, biorącej się zapewne ze studiów nad doktrynami religijnymi. Dlatego dalszy rozwój badawczy habilitanta widziałbym nie w polemikach z rzeczywistością globalnego kapitalizmu, lecz w poszukiwaniu etyki jednego świata w stylu Petera Singera. Ważnym zadaniem nie tylko praktycznym jest bowiem znalezienie aksjologicznych podstaw współpracy i współdziałania ludzi różnych ras, tożsamości narodowych, obywateli państw dużych i małych. W aspekcie świadomościowym to proces kształtowania świadomości globalnej, obok narodowej i regionalnej. U jej podstaw leży zachowanie globalnych dóbr kolektywnych, bez których nie będzie możliwy trwały rozwój cywilizacji światowej. Do odsuwania źródeł globalnych zagrożeń codziennej egzystencji w światowym społeczeństwie rynkowym prowadzi realizacja konwencji w sprawie ochrony klimatu, zrównoważonego rozwoju, likwidacji głodu i nędzy na świecie. Do zaciągania tych zobowiązań społeczności międzynarodowej prowadzą z jednej strony względy pragmatyczne, z drugiej zaś rosnąca solidarność ogólnoludzka, etyka globalizacji. Tworzą ją dyrektywy wspólne wszystkim najważniejszym systemom religijnym i doktrynom etycznym, są ich wspólnym mianownikiem.

Według rekonstrukcji znanego badacza charakterów różnych narodów, niedawno zmarłego socjologa kultury, Edmunda Lewandowskiego, można dyrektywy te sprowadzić do kilku reguł. Za najważniejszą należy uznać złotą regułę etyki, zasadę wzajemności: *do, ut des*. Leży ona u podstaw wymiany społecznej, występuje u różnych gatunków, więc i u ludzi ma korzenie genetyczne. Kolejną cnotą naturalną jest umiarkowanie, *aurea mediocritas*. Namawiali do jej respektowania we własnym życiu m.in., Hezjod, Laozi, Konfucjusz, Budda, Sofokles, Arystoteles. W obliczu wyczerpywania się zasobów naturalnych może ona inspirować style życia nastawione na jego jakość, na potrzeby rozwojowe, *paideię*. Z wcześniej wymienionymi wiąże się spolegliwość, rozwaga, obowiązkowość, kompromisowość, sprawiedliwość. Wszystkie one prowadzą do współżycia ludzi wolnego od ciągłych konfliktów, napięć, wprowadzają zaś przewidywalność i zwiększają zaufanie, podnoszą kapitał społeczny. Kolejną cnotą jest tolerancja, czyli zgoda na postawy inne niż nasze. Prowadzi do tolerancji uświadomienie sobie głębokich założeń i pewnej arbitralności czy partykularności własnej kultury, otwartość intelektualna i zmniejszanie się barier kulturowych między wspólnotami narodowymi, etnicznymi czy cywilizacjami lokalnymi. Przeciwnieństwem tolerancji jest fanatyzm, czyli kategoryczne przekonanie o bezwzględnej słuszności własnego postępowania i chęć sprawienia, by inni postępowali tak samo. W tej perspektywie zadaniem badacza jest ukazanie roli – przynajmniej – najważniejszych dziedzin kultury duchowej, wpływających na świadomość współczesnego człowieka, w tym zwłaszcza świadomości regionalnej, narodowej, kosmopolitycznej, a także rozpowszechnionych

bądź rozwijających się ideologii, jak neoliberalizm gospodarczy, ideologia praw człowieka, ekologizm czy fundamentalizm religijny.

Ocena dorobku organizacyjnego i dydaktycznego

Habilitant posiada też znaczący dorobek popularyzatorski i organizacyjny oraz duże doświadczenie dydaktyczne. Uczestniczył w realizacji projektów badawczych Katedry Nauk Społecznych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, w tym dwa z nich miały charakter międzynarodowy. Utrzymuje też współpracę naukową z ośrodkami zagranicznymi w Wielkiej Brytanii i USA. Szczególne miejsce zajmuje współpraca z Tarnopolskim Narodowym Uniwersytetem. Autor prowadzi tam gościnne wykłady i jest konsultantem inicjatyw wydawniczych i konferencji, wchodzi w skład ich rad programowych. Prowadzie zajęcia dydaktyczne o szerokim, lecz spólnym profilu. Obejmują one zarówno przedmioty filozoficzne, w tym zajęcia z etyki, ale również z ekologii społecznej i polityki społecznej. Prowadzi także seminaria dyplomowe. Wypromował 25 dyplomantów, ponadto recenzuje prace dyplomowe. Jako filozof uczestniczy w komisjach doktorskich. Jest też członkiem różnych towarzystw naukowych i laureatem nagród rektorskich oraz wyróżnień rozmaitych organizacji pozrządowych.

Konkluzja

Reasumując: nie ulega wątpliwości, że dr Adam Płachciak posiada – i potrafił to wyrazić w swych publikacjach – kompetencje badawcze, a tym bardziej dydaktyczne i popularyzatorskie związane z obraną przez siebie specjalizacją w trzech głównych wskazanych dziedzinach (filozofii społecznej i politycznej, aksjologicznych, ekofilozoficznych i politologicznych aspektach środowiska i rozwoju zrównoważonego oraz roli idei zrównoważonego rozwoju w programie i praktyce politycznej brytyjskiej Nowej Partii Pracy). Jednak w jego pracy badawczej i w publikacjach przeważa sprawozdawczy, kompendialny sposób myślenia i wykładu nad ujęciem problemowym. Dlatego z myślą o swej przyszłości naukowej, gdy będzie aspirował do kolejnego awansu naukowego, powinien to samoograniczenie przezwyciężyć, i koniecznie wykroczyć poza konwencję „rekonstrukcyjną”. Ale zarazem należy wyraźnie podkreślić, że doktor Adam Płachciak należy do tych pracowników naukowo-dydaktycznych, którzy obdarzeni są wysokim poziomem świadomości i samoświadomości metodologicznej, a także wysokim poziomem wiedzy przedmiotowej z zakresu poruszanych problemów rozwoju zrównoważonego, rozległością (ale bynajmniej nie rozproszeniem) zainteresowań. Jego publikacje odznaczają się bowiem gruntowną podbudową erudycyjną, przejrzystością w systematyzacji omawianych stanowisk, widocznym dążeniem do rzetelności w prezentacji omawianych poglądów, i koncepcji, jak również powściągliwością w komentarzach polemicznych – także wtedy, gdy dokonuje krytyki z pozycji własnego zaangażowania aksjologicznego. Wszystkie te zalety widoczne są w rozprawie habilitacyjnej, a także w artykułach poświęconych aksjologii zrównoważonego rozwoju, ekoetyki, filozofii polityki, ideologii neoliberalnej i ewolucji programowej laburzystów.

Dorobek naukowy habilitanta odpowiada zatem przyjętym standardom. W sensie

jakościowym charakteryzuje się wysokim poziomem merytorycznym i metodologicznym. Osiągnięcia naukowe charakteryzuje duża oryginalność przejawiająca się w umiejętnym łączeniu wątków aksjologicznych, socjokulturowych oraz politologicznych. Dzięki temu w jego analizach łączą się komplementarnie różne aspekty tego samego przedmiotu badania, jakim jest rozwój zrównoważony jako idea i jako z trudem wdrażana praktyka. Skrzynka narzędziowa opracowana w recenzowanej monografii potwierdza swoją analityczno-diagnostyczną przydatność w interpretacji współczesnej sceny politycznej, a zwłaszcza wykorzystywania nośnych społecznie haseł i postulatów do kształtowania wizerunku, sterowania wyobraźnią obywateli, wyróżnienia swego stanowiska wobec konkurentów w walce o głosy wyborców. Rozprawa habilitacyjna wnosi do polskich badań politologicznych nową wartość. Po raz pierwszy bowiem polski politolog otrzymuje całościowe, a zarazem bardzo szczegółowe opracowanie idei zrównoważonego rozwoju w programie i praktyce rządzącej partii, z analizą roli tej idei zarówno w polityce wewnętrznej, jak i wobec Wspólnoty Europejskiej, a także wspólnoty narodów. Otrzymuje też politolog analityczne narzędzia do badania kolejnej ważnej polityki publicznej państwa, mianowicie polityki ekologicznej i to zarówno w odniesieniu do lokalnego ekosystemu, jakie i ekosystemu globalnego. Całokształt dorobku pisarskiego, dydaktycznego i organizacyjnego dra Adama Płachciaka wykazuje cechy ważne dla zawodowej działalności naukowo-badawczej: narastającą koncentrację tematyczną, konsekwentne poruszanie się w granicach własnej uświadomionej kompetencji badawczej, główne o charakterze analitycznym oraz ciągłość i kreatywną ewolucję tych kompetencji. Sądzę zatem, że Habilitant osiągnął etap dojrzałości badawczej, uprawniającej do statusu samodzielnego pracownika nauki. W mojej ocenie rozprawa habilitacyjna o rozwoju zrównoważonym w polityce Nowej Partii Pracy jest osiągnięciem naukowym, o którym mowa w art. 16 ust.2 ustawy o stopniach i tytule naukowym, a pozostały dorobek spełnia warunki określone w art. 16 ust. 1 tejże ustawy. W konsekwencji więc na podstawie art. 18a ust.8 Ustawy z dnia 14 marca o stopniach i tytule naukowym (DZ. U. Nr 65 poz.595) wnoszę o nadanie Adamowi Płachciakowi stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauk o polityce.

Tadeusz
Klewniński